

Propaganda sukcesu PiS i teatr polityczny jednego aktora

5 czerwca 2022

Konwencja PiS, która zakończyła się w sobotę 4 czerwca, była w gruncie rzeczy teatrem jednego aktora – Jarosława Kaczyńskiego. Co powiedział polityk PiS? Jego wystąpienie, które należy traktować jako swego rodzaju zarys programu na najbliższe miesiące do wyborów, składało się z kilku części.[S]

□

Pierwsza to hołd, oddany tragicznie zmarłemu bratu – Lechowi Kaczyńskiemu. Jarosław zaczął od definicji patriotyzmu, którą, jak twierdził prezes PiS, określił Lech Kaczyński w swym przemówieniu na temat patriotyzmu w 2009 roku. Jarosław Kaczyński wskazał, że dzisiejszy patriotyzm w rozumieniu jego ugrupowania, powinien czerpać inspirację z postawy Ukraińców wobec rosyjskiej inwazji. „Patriotyzm to nie tylko emocja, ale i zobowiązanie do działania, szczególnej bliskości i wspólnoty narodowej” wołał Kaczyński Jarosław niepomny faktu, że walka jego obozu o władzę zakłada głęboki podział polskiego społeczeństwa na swoich i obcych, co wyklucza używanie pojęcia „wspólnoty narodowej”. Prezes PiS próbował ogrzać się przy społecznej mobilizacji i pomocy ukraińskim uchodźcom mówiąc o „mobilizacji dobra”. Namawiał, by Polacy popatrzyli na siebie mniej krytycznie, by nie słuchali tych, którzy propagują „wmawianie nam, że jesteśmy gorsi, bo jesteśmy lepsi”, dobrze ocenił polską pomoc dla Ukrainy, która będzie wciąż trwała bo „Ukraina musi zwyciężyć”. [S]

Było też o „służeniu ojczyźnie”, rodzinie, jako najważniejszej wspólnocie, były wspominki o rządzie Jana Olszewskiego i

pierwszej kadencji PiS w latach 2005-2007.

Prezes Prawa i Sprawiedliwości wymieniał w trakcie partyjnej konwencji sukcesy swojego rządu. Jednym z nich ma być uratowanie górnictwa, które miało znajdować się na progu upadku. Tymczasem rząd w ostatnim czasie poszukuje nowych źródeł importu, bo zrezygnował z surowca kupowanego masowo w Rosji. Wicepremier ds. bezpieczeństwa w swoim przemówieniu zachwalał dotychczasowe dokonania gabinetu Mateusza Morawieckiego. Wśród nieprzerwanego pasma sukcesów wymienił również uratowanie polskiego górnictwa. W momencie obejmowania władzy przez PiS miało ono bowiem znajdować się na krawędzi upadku.[A]

Kaczyński przyznał, że wciąż polskie górnictwo ma kłopoty, takie jak choćby zdarzające się co jakiś czas katastrofy. Wydobycie surowca w Polsce jest jednak wciąż potrzebne, choć prezes PiS nie ukrywa, że „będziemy musieli sięgnąć do innych, zewnętrznych zasobów”. Gorączkowo poszukuje ich więc minister klimatu Anna Moskwa. Od kwietnia obowiązuje bowiem ustawa zabraniająca pod groźbą kary importu rosyjskiego węgla, który przed wybuchem wojny na Ukrainie odpowiadał aż za 72 proc. całości importowanego surowca. Zamiast wykorzystywania wciąż ogromnych pokładów rodzimego węgla, rządzący kontraktują więc go u coraz bardziej „egzotycznych” dostawców. Do naszego kraju trafi więc surowiec z Kolumbii, Australii, Indonezji, Republiki Południowej Afryki oraz Stanów Zjednoczonych.[A]

Dużą część wystąpienia Jarosław Kaczyński poświęcił opozycji, której zarzucił „pedagogikę wstydu, zabiegi socjotechniczne i degradowanie funkcji państwa, tworzenie stref różnego tempa rozwoju, czyniła nasz naród skłonny do mikromanii, a nasze państwo – bezradnym”.[S]

Obiecał zwiększenie środków na ochronę zdrowia, pochwalił się wzrostem wydatków na bezpieczeństwo Polski. Jedynym samokrytycznym akcentem było przyznanie, że nie wyszło z polityką mieszkaniową PIS, choć, jak podkreślił Kaczyński:

„pobiliśmy rekord: 235 tys. mieszkań w 2021 roku to najlepszy wynik od 1979 roku”. Przypomniął, że pod koniec epoki Edwarda Gierka rocznie budowano 300 tysięcy mieszkań, choć były „o innej klasie”.[S]

Kaczyński mówił też o budowie CPK, który miałby zmienić „charakter naszego kraju”, ustawiając go w centrum kontynentu oraz o przekopie Mierzei Wiślanej, inwestycji dotyczącej „godności narodowej”. Obiecał opanowanie inflacji w najbliższej przyszłości. Zapowiedział ofensywę PiS poprzez objazd po kraju.[S]

Na Konwencji nie padły, wbrew wcześniejszym spekulacjom, istotne propozycje dotyczące sztandarowych projektów PiS. Nie podniesiono zasiłków na dzieci do 700 złotych i zwiększenia urlopów. Raczej była to próba mobilizacji członków ugrupowania do zbliżającej się walki przedwyborczej i nadciągających ciężkich czasów w gospodarce. Odbijają się one na najbiedniejszych obywatelach, spośród których rekrutuje się spora część elektoratu partii Jarosława Kaczyńskiego.[S]

A co u sukcesach PiS-u myśli zwykły obywatel – restaurator? Posłuchajcie...[WM]

Autorstwo: Maciej Wiśniowski [S], MM [A]

Źródła: [Strajk.eu](https://strajk.eu) [S], [Autonom.pl](https://autonom.pl) [A]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net [WM]